

MAREK KAZIMIERZ KAMIŃSKI

PRÓBY MOCARSTW ENTENTY NARZUCENIA ROZWIĄZAŃ TERYTORIALNYCH POLSCE I CZECHOSŁOWACJI POZOSTAJĄCYM W KONFLIKCIE GRANICZNYM (LUTY–KWIECIEŃ 1919 R.)

23 stycznia 1919 r. na polecenie najwyższych władz czechosłowackich z prezydentem Tomášem Garrigue Masarykiem na czele, wojska czeskie zaatakowały Śląsk Cieszyński. Czynniki praskie zupełnie zignorowały fakt istnienia lokalnego porozumienia pomiędzy miejscowymi radami narodowymi polską i czeska, które dokonały 5 listopada 1918 r. podziału Śląska Cieszyńskiego na zasadzie etnograficznej. Władze w Pradze pragnęły bowiem zażładać bogactwami naturalnymi tej ziemi, tzn. zasobami wysokokoksującego węgla w zagłębiu karwińskim, przemysłem metalurgicznym z hutą w Trzyńcu oraz linią kolejową koszycko–bogumińską, przecinającą Śląsk Cieszyński po przekątnej i łączącą ziemie czeskie ze Słowacją. Wojska czeskie zostały zatrzymane przez jednostki polskie nad Wisłą. Bitwa pod Skoczowem, która przesądziła o zahamowaniu natarcia czeskiego, trwała od 28 do 30 stycznia. Oddziały czeskie nie zdołały przełamać polskiej obrony, a impet ich uderzenia załamał się.

Sprawą zajęła się obradująca w Paryżu od 18 stycznia konferencja pokojowa z udziałem 27 państw. Główną jednak rolę w podejmowaniu decyzji o kluczowym znaczeniu dla porządku międzynarodowego odgrywali najwyżsi przedstawiciele Francji, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Włoch. Pod ich auspicjami została zawarta „Umowa w sprawie Księstwa Cieszyńskiego” zwana umową paryską, podpisana 1 lutego przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Woodrowa Wilsona, premiera brytyjskiego Davida Lloyd George’a, premiera włoskiego Vittoria Emmanuele Orlanda, premiera francuskiego Georges’a Clemenceau oraz delegata polskiego na konferencję pokojową Romana Dmowskiego. Czechosłowacki delegat, minister spraw zagranicznych Edvard Beneš, złożył swój podpis pod dokumentem dwa dni później 3 lutego. Na mocy porozumienia wojska czeskie miały obowiązek wycofać się z linii Wisły na linię Olzy, co nastąpiło dopiero 25 lutego, po zawarciu tego dnia odpowiedniego układu wojskowego. Decyzja o ostatecznym rozgraniczeniu na Śląsku Cieszyńskim została powierzona konferencji pokojowej. 12 lutego do Cieszyna przybyła reprezentująca wszystkie cztery mocarstwa Komisja Kontrolująca (Międzysojusznicza) z Francuzem Grenardem na czele. Tego samego dnia zawitała do Warszawy Misja Międzysojusznicza kierowana przez Francuza Josepha Noulensa, w skład której wchodził nie tylko cywilni, lecz również wojskowi przedstawiciele wspomnianych mocarstw. Oba te ciała zajęły się problemem Śląska Cieszyńskiego, choć Misja Noulensa miała znacznie szersze zadania od Komisji Grenarda, dotyczące nie tylko problematyki stosunków polsko–czeskich.

18 lutego 1919 r. przewodniczący Rady Najwyższej — kierownicze ciało konferencji pokojowej — francuski premier Georges Clemenceau zaproponował na jej posiedzeniu

rozpatrzenie polskiego wniosku o oficjalne uznanie powołanego 16 stycznia rządu premiera Ignacego Paderewskiego przez rządy mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych. O wpłynięciu odpowiedniej noty, datowanej 7 lutego, poinformował obecnych na zebraniu tego gremium 21 lutego francuski minister spraw zagranicznych Étienne Pichon. Ministrowie spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Arthur James Balfour, oraz Włoch, Giorgio Sonnino, zgodzili się ze zdaniem francuskiego kolegi, że po ukonstytuowaniu się w Polsce pochodzącego z wyborów Sejmu i zatwierdzeniu przezeń Józefa Piłsudskiego na stanowisku Naczelnika Państwa, rząd polski należałoby „uważać za silnie osadzony”, a zatem „powinien być uznany przez rządy alianckie”. Amerykański sekretarz stanu Robert Lansing przypomniał, że Stany Zjednoczone nawiązały stosunki dyplomatyczne już „około dziesięć dni temu” i nie widzą powodu, aby ponownie dokonywać tego aktu. Jedyne japoński ambasador w Paryżu Keishiro Matsui zasłonił się brakiem upoważnienia ze strony swoich władz na podjęcie kroków zaproponowanych przez Pichona. Ostatecznie więc nie tylko Stany Zjednoczone, ale i trzy mocarstwa europejskie zdecydowały się uznać rząd Paderewskiego za reprezentujący suwerenne państwo polskie. Po Stanach Zjednoczonych, które uczyniły to już 30 stycznia, w ich ślady poszła Francja 24 lutego, Wielka Brytania 25 lutego, Włochy zaś 27 lutego¹. W dalszym ciągu natomiast między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką nie zostały nawiązane oficjalne stosunki dyplomatyczne.

Przebywająca w Polsce Misja Międzysojusznicza Noulensa dopiero 6 kwietnia udała się w drogę powrotną do Paryża, gdzie 17 kwietnia przekazała konferencji pokojowej raport ze swego pobytu w Warszawie i Poznaniu. We wnioskach dotyczących kwestii terytorialnych i politycznych Misja Noulensa stanęła na stanowisku, że „rozwiązanie trudności między Polakami i Czechami powinno być takie, aby nie narażało w żaden sposób tak pożądanego sojuszu między tymi dwoma narodami”, rekomendując przeprowadzenie plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim².

W Paryżu funkcjonowały już jednak w tym czasie inne ciała, które żywo interesowały się problemami terytorialnymi leżącymi u podstaw konfliktu polsko-czeskiego. Rada Najwyższa powołała 5 lutego Komisję do Spraw Czechosłowackich, a 12 lutego Komisję do Spraw Polskich, które miały za zadanie przygotowywać na konferencji pokojowej wstępne wnioski dotyczące wytyczenia granic państwa polskiego i czechosłowackiego. Na czele obu stanął Francuz Jules Cambon. W pierwszej z nich Stany Zjednoczone reprezentowali Charles Seymour i Allen W. Dulles, Wielką Brytanię Joseph Cook i Harold Nicolson, Francję obok Cambona Jules Laroche zaś Włochy G. F. Salvago Raggi i A. Stranieri. W drugiej zaś z ramienia Stanów Zjednoczonych występował Isaiach Bowman (na którego miejsce został później wyznaczony Robert Howard Lord członek Misji Noulensa), Wielkiej Brytanii — Wiliam Tyrrell, Francji — wspomniany przewodniczący Cambon, Włoch — Pietro Thomasi della Torretta oraz Japonii — K. M. Otchiai. W trakcie prac Komisji do Spraw Polskich szczególnie jej członkowie byli zastępowani lub wymieniani przez innych dyplomatów, przedstawicieli odpowiednich mocarstw. Komisja ta 1 marca powołała podkomisję z francuskim gen. Henri Le Rondem na czele, w której skład weszli Amerykanin Bowman i Brytyjczyk ppłk Frederick Hermann Kisch. Dzień wcześniej, 28 lutego, Komisja

¹ *Papers Relating to the Foreign Relations of the United States* (dalej: FRUS), *The Paris Peace Conference* (dalej: PPC) 1919, vol. 4, Washington 1943, s. 45, 57–58, 61–62; W. Jedrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. 2: 1918–1926, Wrocław-Warszawa-Kraków 1994, s. 60–61; M. K. Kamiński, M. J. Zacharias, *Polityka zagraniczna Rzeczypospolitej Polskiej 1918–1939*, Warszawa 1998, s. 11.

² *Conférence de la Paix* (dalej: CP) 1919–1920, *Receuil des Actes de la Conférence* (dalej: RAC), *Partie IV Commissions de la Conférence* (dalej: P IV), C, *Questions Territoriales* (dalej: QT), (2) *Commissions des Affaires Polonaises* (dalej: CAP), (3^e Fascicule), Paris 1928, s. 921–922, 943, 975–976.

do Spraw Czechosłowackich wyznaczyła swoją podkomisję. Już wówczas reprezentujący Francję gen. Le Rond został jej przewodniczącym, członkiem zaś Amerykanin Dulles, Brytyjczyk Nicolson i Włoch Stranieri³. Pozycja reprezentantów Francji dzięki przejęciu przewodnictwa komisji i podkomisji stawała się bardzo silna.

W Cieszynie swoją działalność kontynuowała Komisja Kontrolująca pod kierownictwem Francuza Grenarda w zmienionych okolicznościach, po wymuszonym przez przedstawicieli Misji Międzynarodowej Noulensa wycofaniu wojsk czeskich z części Śląska Cieszyńskiego między Wisłą a Olzą i oddaniu miasta w ręce polskie⁴. Faktu tego nie mogli przeboleć czescy politycy. Szczególną niechęcią pałali do francuskiego gen. Henri Alberta Niessela, który spowodował, że po trzech tygodniach zwlekania władze czechosłowackie dopełniły obowiązku ewakuacji wynikającego z treści „Umowy w sprawie Księstwa Cieszyńskiego”, pod którą złożył swój podpis w Paryżu 3 lutego czechosłowacki minister spraw zagranicznych Beneš. W telegramie z 3 marca informował on prezydenta Masaryka, że „interweniował energicznie w sprawie zachowania generała Niessela”, wysyłając do Warszawy na adres Misji Międzynarodowej depezę potępiającą wspomnianego francuskiego dowódcę, gdyż ten rzekomo „dał dowód niespotykanej brutalności i braku uprawnień”. Przy okazji Beneš przedwcześnie utrzymywał, że „kwestia Śląska Cieszyńskiego została definitywnie rozstrzygnięta na naszą korzyść”, ponieważ „nasza komisja terytorialna” w Paryżu jednomyślnie postanowiła przyznać Czechosłowacji „Śląsk Cieszyński aż do Wisły”. Tego rodzaju niesprawdzoną wiadomość otrzymał on od francuskiego dyplomaty Philippe’a Berthelota. Premier czechosłowacki Karel Kramář odnotował też w swoim dzienniku pod datą 3 marca, przypuszczalnie nie bez pewnej satysfakcji, iż według informacji przekazanej Benešowi przez Berthelota, gen. Niessel „dostał po nosie” od francuskiego ministra spraw zagranicznych Pichona „za swoje wobec nas grubiaństwo i za to, iż naszym nakazem, aby opuścili Cieszyn”⁵.

Niezależnie od tego, czy gen. Niessel otrzymał od swoich władz zwierzchnich upomnienie za przypisywane mu przez stronę czeską niewłaściwe zachowanie wobec — jak to miał ująć Pichon — „najwierniejszych sojuszników Francji”⁶, czy też nie został skarcony, politycy czescy nie mogli cofnąć biegu wypadków spowodowanych stanowczością tego dowódcy, bez zainicjowania nowej akcji zbrojnej przeciwko Polsce. Nie powinni się też byli spodziewać, że postanowienia odnośnie przyszłości Śląska Cieszyńskiego zapadną szybko w Paryżu, nawet gdyby udało im się pozyskać dla swoich celów przychyłność przedstawicieli większości mocarstw. Nie tylko zresztą Komisje obradujące w stolicy Francji, ale również Komisja Międzynarodowa w Cieszynie była upoważniona do występowania ze swoimi propozycjami rozwiązania konfliktu terytorialnego na Śląsku Cieszyńskim, co dodatkowo odsuwało w czasie moment podjęcia ostatecznej decyzji w tej kwestii przez najwyższe czynniki obradujące w stolicy Francji.

Na pierwszym posiedzeniu Komisji do Spraw Czechosłowackich 27 lutego przedstawiciel Wielkiej Brytanii Nicolson zwrócił uwagę, że bez znajomości stanowiska Komisji

³ FRUS, PPC 1919, vol. 3, Washington 1943, s. 81–83, 118–119, 1000, 1007; CP 1919–1920, RAC, P IV, C, QT, (2), CAP, (1^{er} Fascicule), s. 1–5; S. Kozicki, *Sprawa granic Polski na konferencji pokojowej w Paryżu*, Warszawa 1921, s. 62–63; por. S. Kutrzeba, *Kongres, traktat i Polska*, Warszawa–Lublin–Łódź, Poznań–Kraków 1921, s. 98–111.

⁴ M. K. Kamiński, *Problem wycofania wojsk czeskich z części Śląska Cieszyńskiego między Wisłą a Olzą (lutych 1919)*, „Dzieje Najnowsze” 2000, nr 3, s. 35–60.

⁵ Archiv Ministerstva Zahraničních Věcí (dalej: AMZV), Pařížský Archiv, Mirová Konference v Paříži (dalej: PA), kniha 83, nr 9361, telegram Beneša do Masaryka, č. 107; *Kramářův soud nad Benešem. Spor dr. K. Kramáře s ministrem zahraničních věcí dr. Ed. Benešem*, Praha 1938, s. 76.

⁶ *Kramářův soud*, s. 76.

do Spraw Polskich zebrani nie mogą rozpatrywać kwestii Śląska Cieszyńskiego⁷. Wkrótce też 3 marca zebrała się podkomisja do spraw polskich. Amerykanin Bowman zaproponował przyjęcie jako granicy polsko–czeskiej na Śląsku Cieszyńskim linii działu wód między Wisłą a Olzą, zmodyfikowaną jedynie rozgraniczeniem administracyjnym pomiędzy mającym pozostać przy Polsce powiatem bielskim a przyznanym państwu czechosłowackiemu powiatem cieszyńskim i większością powiatu frysztackiego. Północna część tego ostatniego przypadłaby państwu polskiemu, ponieważ granica przebiegałaby jedną milę na południe od linii kolejowej Bogumin–Oświęcim, pozostawiając miasto Bogumin po stronie polskiej, zaś węzeł kolejowy usytuowany na południe od tego miasta po stronie czeskiej. Władzom polskim Bowman dawał szansę dobudowania w okolicy Bogumina niewielkiego odcinka torów, który pozwoliłby na połączenie linii kolejowej Racibórz–Bogumin z linią kolejową Bogumin–Oświęcim. Propozycja amerykańskiego członka podkomisji podyktowana chęcią zapewnienia Czechosłowacji korzyści ekonomicznych, nie uwzględniająca natomiast racji narodowościowych, została zaakceptowana przez przedstawiciela Wielkiej Brytanii płk. Kischę oraz przewodniczącego podkomisji reprezentującego Francję gen. Le Ronda. Obaj uczestnicy posiedzenia przed uzgodnieniem wspólnego z wnioskodawcą stanowiska upewnili się jedynie, czy Bowman przewidział oddanie Frysztatu, znajdującego się na wschód od linii demarkacyjnej po stronie polskiej, we władanie czeskie ze względu na fakt zamieszkiwania w nim „dużej ilości górników z regionu Karwiny” okupowanego przez wojska czeskie⁸.

5 marca zebrała się Komisja do Spraw Czechosłowackich. Według Nicolsona członkowie Komisji przyjęli „zupełnie właściwą linię” w kwestii Śląska Cieszyńskiego, proponując przyznanie „Czechom Cieszyna, Karwiny i bogumińskiej kolei żelaznej (nie miasta)”, czyli odnieśli się pozytywnie do projektu podkomisji do spraw polskich⁹. 25 marca sprawa polsko–czeskiej granicy na Śląsku Cieszyńskim trafiła pod obrady Komisji do Spraw Polskich poszerzonej o dyplomatów Ententy formalnie nie wchodzących w jej skład. Anglik Eyre Crowe z Komisji Centralnej do Spraw Terytorialnych wyjaśnił Amerykaninowi Bowmanowi, że Komisja do Spraw Polskich, nie zaś przebywająca w Cieszynie Komisja Międzysojusznicza, „będzie miała swobodę przedstawienia Radzie Najwyższej takiej propozycji [przeprowadzenia granicy na Śląsku Cieszyńskim — przyp. M. K. K.], która będzie jej odpowiadała”. Wystąpił następnie z wnioskiem o wysłanie do Komisji Międzysojuszniczej w Cieszynie telegramu zawierającego treść projektu Bowmana zaakceptowanego 3 marca na posiedzeniu podkomisji do spraw polskich oraz 5 marca podczas obrad Komisji do Spraw Czechosłowackich (jedyna różnica w tekście telegramu z oryginalnym projektem Bowmana polegała na zaznaczeniu, że granica biegłaby nie jedną milę na południe od linii kolejowej Bogumin–Oświęcim, lecz jeden kilometr) z prośbą o wydanie opinii na temat „tymczasowego uzgodnienia” przyjętego przez dwie Komisje do Spraw Polskich i Spraw Czechosłowackich. Obecni wyrazili zgodę na propozycję Crowe’a¹⁰.

Projektodawca rozwiązania granicznego na Śląsku Cieszyńskim Amerykanin Bowman wystąpił jednak z zastrzeżeniami wobec przyjętego na posiedzeniu sposobu postępo-

⁷ H. Nicolson, *Peacemaking 1919*, London 1945, s. 222.

⁸ CP 1919–1920, RAC, P IV, C, QT, (2), CAP, (2^e Fascicule), s. 307–310; por. K. Lundgreen–Nielsen, *The Polish Problem at the Paris Peace Conference. A study of the Policies of the Great Powers and the Poles, 1918–1919*, Odense 1979, s. 198, 248 (autorka błędnie twierdzi, że podkomisja proponowała przyznać cały Śląsk Cieszyński Czechosłowacji, s. 198, by następnie poinformować czytelnika prawidłowo, że podkomisja proponowała przyznać prawie cały Śląsk Cieszyński, z wyjątkiem powiatu bielskiego, s. 248).

⁹ H. Nicolson, op. cit., s. 226.

¹⁰ CP 1919–1920, RAC, P IV, C, QT, (2), CAP, (1^{re} Fascicule), s. 92–93; por. K. Lundgreen–Nielsen, op. cit., s. 248.

wania. Zwrócił uwagę, że raport podkomisji do spraw polskich nie był rozpatrywany przez Komisję do Spraw Polskich, a Komisja Międzysojusznicza w Cieszynie nie dostarczyła jeszcze swego sprawozdania. Jego zdaniem, w tych warunkach całą kwestię należałoby odłożyć. Część raportu Komisji do Spraw Czechosłowackich dotycząca granicy polsko-czeskiej na Śląsku Cieszyńskim nie powinna według niego zostać skierowana pod obrady Rady Najwyższej. Bowman sygnalizował również, że nie zostali wysłuchani delegaci Czechosłowacji i Polski w sprawie ich interesującej. Przewodniczący Francuz Cambon zasugerował wówczas, że po nadejściu odpowiedzi od Komisji Międzysojuszniczej w Cieszynie dwie komisje terytorialne powinny się razem zebrać, aby wspólnie przedyskutować problem graniczny. Przedstawiciel Włoch Della Toreta w jeszcze bardziej zdecydowany sposób wyraził swoje niezadowolenie, twierdząc, że Komisja do Spraw Polskich nie powinna czuć się związana ustaleniami podkomisji, których nie rozpatrywała. Zaznaczył, że strona włoska nie była reprezentowana w podkomisji, która jego zdaniem nie została upoważniona do zajmowania się kwestią cieszyńską. Pod naciskiem delegatów amerykańskiego i włoskiego Komisja do Spraw Polskich uzgodniła, że do czasu otrzymania uzupełniających informacji od Komisji Międzysojuszniczej w Cieszynie fragment raportu Komisji do Spraw Czechosłowackich dotyczący granicy na Śląsku Cieszyńskim nie zostanie przedłożony Radzie Najwyższej¹¹.

Cambon stojący na czele obu Komisji do Spraw Czechosłowackich i Polskich zdołał uzyskać zgodę tej ostatniej na propozycję pierwszej z nich wprowadzenia do preliminariów pokojowych artykułu zapowiadającego, że decyzje komisji delimitacyjnych wyznaczających w terenie szczegółowy przebieg granic będą miały charakter obligatoryjny dla stron, których to dotyczy. Na posiedzeniu 25 marca została również poruszona przez Cambona kwestia wysłuchania delegatów polskich ze Spisza i Orawy, którzy zwrócili się do niego z prośbą o stworzenie im możliwości przedstawienia swoich racji przed Komisją do Spraw Polskich. Reprezentujący Stany Zjednoczone Bowman oraz jego amerykański kolega Lord opowiedzieli się za przyjęciem delegatów. Francuski gen. Le Rond uznał, że stworzyłoby to niebezpieczny precedens na przyszłość, powodując opóźnienia w pracach Komisji, gdyby ta zdecydowała się na wysłuchiwanie przedstawicieli społeczności przygranicznych. Ostatecznie przeważało zdanie, aby chwilowo nie udzielać audiencji przybyłym ze Spisza i Orawy. Lord, który ze szczególnym zaangażowaniem wypowiedział się na rzecz pozytywnego załatwienia prośby delegatów, zwrócił również uwagę na znaczenie dla strony polskiej rozwiązania problemu tych ziem obsadzonych przez wojska czeskie. Anglik płk Kisch wyraził z kolei opinię, że podkomisja do spraw polskich powinna zbadać zagadnienie przebiegu granicy na tych obszarach, zaznaczając, iż osobiście przychyliła się wyłącznie do przeprowadzenia zmian granicznych na Spiszu z pominięciem Orawy¹².

Komisja Międzysojusznicza w Cieszynie nie zamierzała występować w roli opiniodawcy projektu przygotowanego w Paryżu. Przebywając na miejscu, miała, przynajmniej teoretycznie rzecz ujmując, znacznie szersze możliwości zapoznania się z całokształtem problematyki dotyczącej Śląska Cieszyńskiego. Swoje wnioski mogła wyprowadzać ze szczegółowych badań, do przeprowadzenia których została powołana przez Radę Najwyższą. O ile komisje w Paryżu formułowały swoje zalecenia, wychodząc z założeń przyjmowanych *a priori*, o tyle Komisja Międzysojusznicza w Cieszynie dochodziła do konkluzji dopiero po przebadaniu dostarczonego jej materiału informacyjnego. Wiele oczywiście zale-

¹¹ CP 1919–1920, RAC, P IV, C, QT, (2), CAP, (1st Fascicule), s. 93–94; por. K. Lundgreen–Nielsen, op. cit., s. 248.

¹² CP 1919–1920, RAC, P IV, C, QT, (2), CAP, (1st Fascicule), s. 94; por. K. Lundgreen–Nielsen, op. cit., s. 248.

żało od umiejętności krytycznego podejścia członków Komisji cieszyńskiej do przekazywanych im źródeł informacji. Liczyła się również dobra wola wysłanników Ententy. Fatalnie natomiast na pracach Komisji Międzysojusznicy zaciążył dwutygodniowy okres izolacji politycznej narzucony umiejętnie przez czeskie władze okupacyjne od momentu jej przybycia do Cieszyna 12 lutego do odzyskania 26 lutego obszaru między Wisłą a Olzą przez wojsko polskie. Odcięta od kontaktów z przedstawicielami ludności polskiej Komisja nie była w stanie wyrobić sobie w miarę obiektywnego poglądu na zastaną rzeczywistość. Paradoksalnym zbiegiem okoliczności, wbrew intencjom kierującego antypolską akcją propagandową ppłk. Josefa Šnejdárka (kierował najazdem wojsk czeskich na Śląsk Cieszyński w styczniu 1919 r.), większość członków tego ciała uległa sugestiom przedstawicieli ludności niemieckiej, których czeski dowódca dopuszczał do Komisji, aby swoimi wystąpieniami przyczyniali się do osłabiania szans polskich na rewindykację zagrabionych ziem.

Już na samym początku swego pobytu w Cieszynie Komisja Kontrolująca otrzymała memorandum „Delegacji partii niemieckich z przemysłowego obszaru wschodniomorawsko-śląskiego” z datą 11 lutego oraz miejscem powstania Morawską Ostrawą i Cieszynem. W dokumencie zawarty był postulat powołania neutralnego państewka na całym Śląsku Cieszyńskim, do którego zostałyby dołączony na zachodzie okręg Morawskiej Ostrawy wraz z Vitkovicami oraz Mistek z Koloradovem, na wschodzie zaś miejscowość Biała wraz z przyległym obszarem należące do Małopolski Zachodniej. Autorzy memoriału utrzymywali, że ich program znalazłby rzekomo poparcie większości miejscowej ludności w przeprowadzonym plebiscycie. Miesiąc później, w połowie marca, podczas poufnego spotkania z brytyjskim członkiem Komisji ppłk. Basilem Coulsonem, przedstawiciele społeczności niemieckiej zaproponowali, by mandat nad zneutralizowanym Śląskiem Cieszyńskim powierzyć bezpośrednio Wielkiej Brytanii lub Stanom Zjednoczonym nie zaś mającej powstać dopiero Lidze Narodów, jak to zostało ujęte we wspomnianym memorandum. 20 marca podobną rozmowę odbyli oni z amerykańskim delegatem w Komisji A. W. Du Bois, pozytywnie go dla planu neutralizacji Śląska Cieszyńskiego pod protektoratem Stanów Zjednoczonych. Według delegata polskiego MSZ przy Komisji Międzysojusznicy w Cieszynie Władysława Günthera, to właśnie Amerykanin Du Bois był „autorem wniosku neutralizacji Śląska”¹³.

Wśród członków Komisji Międzysojusznicy nastąpił podział. Trzech z nich, czyli większość — Brytyjczyk ppłk Coulson, Amerykanin Du Bois i Włoch ppłk Antonio Tissi, podpisali się 26 marca pod „Raportem na temat rozwiązania kwestii cieszyńskiej”, zaś przewodniczący Komisji Francuz Grenard przygotował odrębny dokument, w którym zajmował diametralnie różne stanowisko od przyjętego przez swoich kolegów. W raporcie z 26 marca został zawarty postulat powołania neutralnego i niezależnego państwa, tzw. Wschodniego Śląska pod opieką państw alianckich. Autorzy raportu utrzymywali, że w plebiscycie przynajmniej trzy czwarte mieszkańców głosowałoby za jednością i niepodległością Śląska Cieszyńskiego. Jak się wydaje przyjmowali, że byłyby to trzy z rzekomo czterech narodowości zamieszkujących ten obszar, a więc Czesi, Niemcy i Ślązacy. Polacy najwidoczniej ich zdaniem zdystansowałoby się wobec pomysłu neutralizacji Śląska Cieszyńskiego. Prognozy tego typu, nie znajdujące oparcia zarówno w danych demograficznych jak i staty-

¹³ J. Valenta, *Česko-polské vztahy v letech 1918–1920 a Těšínské Slezsko*, Ostrava 1961, s. 131–132, 376–377, przyp. 136, 140, mapa II: Těšínsko 1919–1920; J. Meissner, *Problem plebiscytu w czechosłowacko-polskim sporze terytorialnym na Śląsku Cieszyńskim w 1919 r. (Do podjęcia decyzji o plebiscycie)*, „Studia Śląskie”, Seria nowa, 1977, t. 31, s. 63; *Archiwum polityczne Ignacego Paderewskiego* (dalej: APIP), t. 2: 1919–1920, oprac. W. Stankiewicz, A. Piber, Warszawa 1974, s. 201.

stycznych, brzmiały wręcz infantylnie. Jediną obiekcją, która nasuwała się trzem członkom Komisji był fakt, iż klasę przemysłową na terenie Śląska Cieszyńskiego stanowili Niemcy. Dochodzili jednak do wniosku, że nie ma to wszakże wielkiego znaczenia, gdyż, według nich, niemieccy ludzie interesu nie zajmują się polityką. Po tym naiwnym stwierdzeniu próbowali przekonywać, że nowo powołany organizm państwowy zaspokoi zarówno interesy miejscowej ludności, jak i wielkich mocarstw¹⁴.

Ppłk Coulson, Du Bois i ppłk Tissi upatrywali też w proponowanym rozwiązaniu korzyści dla państwa polskiego i czechosłowackiego, ponieważ, w ich opinii, położyłoby ono kres wzajemnej rywalizacji i zapobiegłoby próbom odwoływania się do użycia siły. Oba państwa zyskałyby też ekonomicznie poprzez wprowadzenie specjalnego systemu celnego ułatwiającego wzajemną wymianę towarów: surowców z Czechosłowacji za artykuły rolne z Polski. Autorzy pomysłu brali jednak pod uwagę możliwość jego odrzucenia. W takiej sytuacji przewidywali wyłącznie alternatywę: podziału Śląska Cieszyńskiego według kryteriów narodowościowych między Czechosłowację i Polskę lub wzdłuż linii rozgraniczającej dorzecze Wisły i Olzy, pokrywającej się z zachodnią granicą powiatu bielskiego. To właśnie tę drugą ewentualność przyjął przewodniczący Komisji Grenard za podstawę swej propozycji dla władz Ententy w Paryżu. Była ona nawet mniej korzystna dla Polski od projektu podziału Śląska Cieszyńskiego z 3 marca, do którego Komisja Międzysojusznicza miałyby się ustosunkować stosownie do prośby Komisji do Spraw Polskich zawartej w telegramie z 25 marca. Grenard w odróżnieniu od Bowmana nie przewidywał bowiem przyłączenia do państwa polskiego północnej części powiatu frysztackiego z miastem Boguminem¹⁵.

Zastanawiając się nad plusami i minusami podziału Śląska Cieszyńskiego według kryteriów narodowościowych trzej członkowie Komisji Międzysojuszniczej dochodzili do wniosku, że jest ono „najbardziej sprawiedliwe dla narodów czeskiego i polskiego z punktu widzenia etnicznego” oraz „niezmiernie łatwe” do przeprowadzenia, gdyż „odpowiada bardzo blisko” linii z 5 listopada 1918 r. Ujemne strony tego rozwiązania widzieli między innymi w podziale zagłębia węglowego, co powodowałoby ich zdaniem „nieustanne tarcia na tle ekonomicznym i narodowościowym i ewentualne międzynarodowe komplikacje”, oraz w fakcie, iż „nie zostałyby zaspokojone historyczne pretensje Czechów”, a także potrzeby strategiczne, co w rezultacie mogłoby skłonić ich „do myślenia, że mają powody, aby spróbować opanować siłą resztę kraju”. Wśród korzyści wynikających z podziału Śląska Cieszyńskiego wzdłuż zachodniej granicy powiatu bielskiego dostrzegali wzmocnienie państwa czechosłowackiego mającego rzekomo „bardziej stabilny i lepiej zorganizowany rząd niż Polska”, gwarantujący jakoby wielkim mocarstwom „pewniejszy punkt oparcia” w tej części Europy. Do wad zaś zaliczali możliwość „zamieszek i strajków w zagłębiu węglowym, gdzie robotnicy są w większości polskiej narodowości i pozostają pod wpływem polskich agitatorów”, oraz — jako skutek bezpośredni — wybuchów niezadowolenia, spadek wydobywania węgla i produkcji przemysłowej. Przewidywali też, iż rozwiązanie to „nie będzie satysfakcjonować znacznej części ludności polskiej, która to okoliczność może spowodować w przyszłości komplikacje”. Zwracali również uwagę, że będą trudności z zaopatrzeniem przemysłu polskiego w niezbędne regularne dostawy węgla. Autorzy memorandum skłonni byli sądzić, iż strona polska reprezentuje „bardziej uczciwe dąże-

¹⁴ Public Record Office (dalej: PRO), Londyn, FO-608, file 126/2/6, Allied Commission to Teschen, t. 58, nr 6081, Report on the solution of the Teschen Question, 26 III 1919, k. 129-135 (tekst angielski), k. 175-180 (tekst francuski).

¹⁵ Ibidem; APIP, t. 2, s. 124-125.

nia” niż strona czeska. Uważali jednak za niemożliwe dokładne zastosowanie zasady prezydenta Wilsona dotyczącej prawa narodów do decydowania o własnym losie¹⁶.

Memorandum większości Komisji Międzysojuszniczej oraz odrębna propozycja jej przewodniczącego Grenarda dotarły do Paryża 29 marca. 31 marca na wspólnym posiedzeniu Komisji do Spraw Polskich i Komisji do Spraw Czechosłowackich zjawili się Amerykanin Du Bois i Włoch ppłk Tissi, by starać się przekonać zebranych do swojego projektu neutralizacji Śląska Cieszyńskiego. W spotkaniu nie uczestniczył przebywający w Cieszynie Grenard, ale zarzuty, które sformułował pod adresem tego planu musiały być znane członkom obu Komisji. Sprowadzały się do „faworyzowania niemieckiego kapitalizmu”, braku zdolności do przetrwania małego państewka oraz niebrania przez aliantów „pod uwagę rewindykacji formułowanych przez Polaków i Czechów, narody, które były naszymi sprzymierzeńcami”. Członkowie obu Komisji odrzucili propozycję zaprezentowaną przez ppłk. Tissiego i Du Bois. Gen. Le Rond oskarżył nawet Komisję Międzysojuszniczą w Cieszynie, że uległa wpływom lokalnym, podczas gdy eksperci w Paryżu podchodzili do problemu w szerszym aspekcie generalnej polityki. Ta zaś wymagała wzmocnienia Czechosłowacji przez przyznanie jej większości Śląska Cieszyńskiego z zagłębieniem węglowym i linią kolejową koszycko–bogumińską przecinającą ten obszar. Żadne rozstrzygnięcia jednak nie zapadły. Cała sprawa została odesłana do podkomisji do spraw polskich i podkomisji do spraw czeskich, które na wspólnym posiedzeniu miały wypracować projekt stanowiska celem przedstawienia go Radzie Najwyższej¹⁷.

Na posiedzeniu obu podkomisji 1 kwietnia nie osiągnięto jednak żadnego porozumienia. Gen. Le Rond dla przeforsowania projektu pozostawienia przy Polsce tylko powiatu bielskiego argumentował, że tak jak zamieszkaną przez ludność niemiecką Gdańsk powinien zostać ze względów ekonomicznych włączony do państwa polskiego, podobnie również z tych samych powodów większość Śląska Cieszyńskiego należałoby oddać we władanie czeskie. Amerykanin Lord obstawał przy zastosowaniu zasady etnograficznej przy podziale tego obszaru. Mając przeciwko sobie nie tylko przedstawiciele Francji, ale również Wielkiej Brytanii, wysunął propozycję przeprowadzenia tam plebiscytu z wyjątkiem zamieszkałego w większości przez Czechów powiatu frydeckiego. Mimo iż brytyjski premier Lloyd George występował na konferencji pokojowej przeciwko postulatом polskim dotyczącym Gdańska oraz szerokiego pasa terytorium na prawym brzegu Wisły, przez który biegła linia kolejowa Gdańsk–Kwidzyn, posługując się argumentami natury etnograficznej przemawiającymi na niekorzyść Polski, brytyjscy eksperci Harold Nicolson, James Herbert Paton oraz ppłk J. H. M. Cornwall odrzucali możliwość analogicznego podejścia do sprawy Śląska Cieszyńskiego. Brytyjczycy stosowali inną miarę w stosunku do Niemców i Polaków¹⁸.

¹⁶ PRO, FO–608, t. 58, nr 6081, Report on the solution of the Teschen Question, 26 III 1919, k. 129–135, 175–180; por. K. Lundgreen–Nielsen, op. cit., s. 249 (autor błędnie podaje 25 marca jako datę memorandum oraz twierdzi, jakoby jego autorzy w wypadku nieprzyjęcia ich propozycji powołania na Śląsku Cieszyńskim niepodległego państewka, opowiedzieli się za podziałem tego obszaru według kryteriów narodowościowych, przyjmując za najwłaściwszą, linię z 5 listopada 1918 r. W rzeczywistości rozważali oni dwie możliwości podziału Śląska Cieszyńskiego, nie optując formalnie za żadnym z rozwiązań. Przymuszczałnie brali pod uwagę możliwość jakiegoś wystąpienia w przyszłości na rzecz częściowego zaspokojenia terytorialnych dążeń polskich. Lundgreen–Nielsen utrzymuje też, że Bowman znał już 25 III 1919 stanowisko większości Komisji Międzysojuszniczej i dlatego na posiedzeniu tego dnia Komisji do Spraw Polskich zgłosił obiekcje natury proceduralnej, aby opóźnić przyjęcie ostatecznego stanowiska w kwestii podziału Śląska Cieszyńskiego, w oczekiwaniu na raport z Cieszyna; op. cit., s. 249).

¹⁷ K. Lundgreen–Nielsen, op. cit., s. 249; D. Perman, *The Shaping of the Czechoslovak State*, Leiden 1962, s. 230–231; J. Laroche, *La Question de Teschen devant la Conférence de la Paix en 1919–1920*, „Revue d’histoire diplomatique” 1948, R. 62, s. 10–11 (Laroche podaje błędnie 21 marca jako datę posiedzenia obu Komisji oraz niezgodnie z prawdą, że brał w nim udział również Grenard; J. Valenta, op. cit., s. 134–135 powtarza wersję Laroche’a); por. H. Nicolson, op. cit., s. 238.

¹⁸ K. Lundgreen–Nielsen, op. cit., s. 249, 521; M. K. Kamiński, M. J. Zacharias, op. cit., s. 16–17.

2 kwietnia obie podkomisje wznowiły obrady. Brytyjczyk Paton nie ukrywał, że przy rozwiązywaniu problemu Śląska Cieszyńskiego priorytetową sprawą dla strony brytyjskiej pozostają względy ekonomiczne rozumiane jako zaspokojenie roszczeń czeskich. Lord zaproponował jednak przeprowadzenie podziału tego obszaru według zasady zarówno etnograficznej, jak i ekonomicznej, a więc biorącej częściowo pod uwagę również czeskie pretensje dotyczące zagłębia węglowego. Amerykanin swój wniosek przedstawiał jako wynik konsultacji z włoskimi ekspertami. Państwu polskiemu przyznanych zostałyby osiem kopalni węgla, co oznaczało, że granica polsko-czeska na Śląsku Cieszyńskim biegłaby na swoim północnym odcinku dalej na zachód od linii ustalonej w układzie wojskowym z 25 lutego i nieznacznie zbliżałaby się w kierunku linii z 5 listopada 1918 r. Zaproszony na następne posiedzenie obu podkomisji 3 kwietnia Brytyjczyk Crowe z Komisji Centralnej do Spraw Terytorialnych wyjawiał szczerze, że zasada etnograficzna nie może być rygorystycznie stosowana do Czechosłowacji, ponieważ w tym wypadku państwo to rozpadłoby się¹⁹.

Przedstawiając dwa dni wcześniej, 1 kwietnia, na posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych mocarstw raport Komisji do Spraw Czechosłowackich na temat granic Czechosłowacji, przewodniczący Cambon zauważył, iż „próbowano zadość uczynić wymogom etnicznym, ale musiały również zostać wzięte pod uwagę względy ekonomiczne i strategiczne, jako że granica w oparciu o czysto narodowościowe kryteria pozostawiłaby Czechosłowację bezbronną i ekonomicznie kaleką”. Francuski dyplomata zwrócił też uwagę, iż prezentowany przez niego raport nie obejmował kwestii granicy polsko-czeskiej i zapowiadał, że jej projekt miał zostać nieco później wypracowany na wspólnym posiedzeniu Komisji do Spraw Polskich i Komisji do Spraw Czechosłowackich. Amerykański sekretarz stanu Robert Lansing wyraźnie wówczas stwierdził, że delegacja Stanów Zjednoczonych na konferencję pokojową „sprzeciwia się metodzie wykreślenia granic w oparciu o kryteria strategiczne”²⁰. Dla ekspertów francuskich i brytyjskich była to zapowiedź utrudnień ze strony amerykańskiej w realizacji ich planu pozbawienia Polski większej części Śląska Cieszyńskiego. Strona francuska znajdująca w tym czasie wsparcie brytyjskie pragnęła przyznać państwu czechosłowackiemu karwińskie zagłębie węglowe, aby nie zostawiać Czechosłowacji potrzebującej dużych ilości węgla dla swego rozwiniętego przemysłu „na łasce Polski” i zapobiec zbliżeniu niezadowolonych czynników praskich do Niemiec²¹. Zupełnie nie brała pod uwagę ewentualności, iż może przyczynić się na przyszłość do skłócenia obu swoich potencjalnych sojuszników polskiego i czechosłowackiego, z których Czechosłowacja, mimo szczodrego wyposażenia w środki ekonomiczne, miała okazać się państwem wewnątrznie słabym, właśnie ze względu na nadmiar zamieszkujących ją mniejszości narodowych ciężących ku państwom sąsiednim.

Rzeczywiście przedstawiciele Stanów Zjednoczonych rozpoczęli akcję mającą na celu podważenie pozycji Francji jako głównego czynnika decydującego o układzie sił w Europie Środkowo-Wschodniej. Płk Edward Mandell House, doradca Wilsona, uchodzący za osobistość cieszącą się pełnym zaufaniem prezydenta, zastępując go na posiedzeniu Rady Czterech (reprezentowani w niej byli obok prezydenta Stanów Zjednoczonych premierzy Francji, Wielkiej Brytanii i Włoch), zaproponował 4 kwietnia odsunięcie kwestii polsko-czeskiej granicy na Śląsku Cieszyńskim na termin późniejszy pod pretekstem konieczności powołania komisji, która zajęłaby się tym problemem. Jak się wydaje nie wiedział, lub też

¹⁹ K. Lundgreen-Nielsen, op. cit., s. 249–250, 521–522; J. Laroche, op. cit., s. 12.

²⁰ FRUS, PPC 1919, vol. 4, s. 536, 543–544; por. K. Lundgreen-Nielsen, op. cit., s. 250.

²¹ J. Laroche, op. cit., s. 12–13.

raczej udawał, iż nie wie, że kilka komisji zostało już zaangażowanych w przygotowanie odpowiedniego projektu. W każdym razie wykorzystał fakt, że przewodniczący Rady Najwyższej Clemenceau zgłosił wniosek przeniesienia kwestii granic państwa czechosłowackiego nie związanych z dawną granicą między Austro–Węgrami a Drugą Rzeszą Niemiecką do rozpatrzenia w łączności z kwestią traktatu z Austro–Węgrami. Płk House miał ułatwione zadanie, gdyż również premier brytyjski Lloyd George popierał stanowisko francuskiego kolegi. Wprawdzie nowa komisja nie została powołana, gdyż nie istniała taka potrzeba, ale propozycja jednego z najważniejszych członków delegacji amerykańskiej na konferencję pokojową została przyjęta²².

Strona francuska mająca na względzie interesy czeskie przystąpiła jednak do kontrakcji. Gen. Le Rond podbił stawkę na wspólnym posiedzeniu 4 kwietnia podkomisji do spraw polskich i czechosłowackich. Zażądał dla państwa czechosłowackiego całego Śląska Cieszyńskiego, przenosząc dyskusję na płaszczyznę zakresu autonomii dla obszaru, który zostałby wcielony do Czechosłowacji. Amerykanie Lord i Charles Seymour odrzucili propozycję francuskiego przewodniczącego obu podkomisji, wskazując, iż pod płaszczykiem ograniczonej autonomii krył się zamiar aneksji Śląska Cieszyńskiego. Brytyjczyk Paton wspierał swego francuskiego kolegę, usiłując występować w roli osoby pragnącej kompromisu. Nawiązywał do pomysłów dotyczących Gdańska, które poprzedniego dnia wbrew polskim postulatom doczekały się na posiedzeniu Rady Czterech decyzji o utworzeniu Wolnego Miasta Gdańska. Według Patona Śląsk Cieszyński powinien otrzymać autonomię w ramach państwa czechosłowackiego, administrować miałby nim Wysoki Komisarz wyznaczony przez Ligę Narodów. Innymi słowy obszar ten znalazłby się pod tymczasowym zarządem mocarstw Ententy. Brytyjczyk brał jedynie pod uwagę ewentualność przeprowadzenia plebiscytu w powiecie bielskim, który we wcześniejszych koncepcjach zarówno Amerykanina Bowmana, jak również Francuza Grenarda, bezdyskusyjnie zostałby przydzielony państwu polskiemu. Wyłącznie w sprawie Spisza wszyscy członkowie obu podkomisji wykazali zgodność, iż pożądane byłoby przeprowadzenie rozgraniczenia na tym obszarze na korzyść Polski. Manewr gen. Le Ronda wspartego przez Patona sprawił, że następnego dnia, 5 kwietnia, na wspólnym posiedzeniu Komisji do Spraw Polskich i Komisji do Spraw Czechosłowackich Bowman zaproponował powrót do projektu amerykańskiego z 3 marca z jedną wszakże różnicą, że prawie trzy powiaty Śląska Cieszyńskiego, które miałyby zostać przyznane Czechosłowacji, otrzymałyby autonomię²³. Przedstawiciele Francji odnieśli sukces, chwilowo neutralizując opozycję amerykańską.

19 marca do Paryża przybył przedstawiciel Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego ks. Józef Londzin, jeden z trzech jej przewodniczących obok Jana Michejdy i Tadeusza Regera. Wiadomości, które niezmiennie otrzymywał z kręgów delegacji polskiej na konferencję pokojową oraz francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych nie napawały optymizmem. Za każdym razem powtarzała się informacja, że „sprawa Księstwa Cieszyńskiego stoi źle”. Dopiero 25 marca delegat polski Roman Dmowski oświadczył ks. Londzinowi, iż „sprawa cieszyńska trochę lepiej stoi, ponieważ Amerykanie ją zahamowali”. Dwa dni wcześniej Dmowski wykazywał umiarkowany optymizm, wyrażając przypuszczenie, że kwestia decyzji dotyczącej granicy na Śląsku Cieszyńskim nie zostanie „szybko załatwiona, ponieważ nie przeszła jeszcze przez komisję polską”. Ks. Londzin usłyszał też 23 marca od Józefa Buzka wchodzącego w skład Komisji politycznej dla Księstwa Cieszyńskiego, Orawy i Spisza, że jedynym środkiem ratunku mogłaby być propozycja przeprowadzenia

²² K. Lundgreen–Nielsen, op. cit., s. 250, 522; D. Perman, op. cit., s. 229.

²³ K. Lundgreen–Nielsen, op. cit., s. 250, 522; M. K. Kamiński, M. J. Zacharias, op. cit., s. 17.

plebiscytu, którą należałoby przedstawić Francuzowi André Tardieu z Komisji Centralnej do Spraw Terytorialnych. Następnego dnia Amerykanin Lord oświadczył Buzkowi, że plebiscyt może stanowić „jedynę wyście z tej trudnej sytuacji”²⁴.

Ks. Londzin pod wpływem niepomysłnych informacji zaczynał zdradzać objawy paniki. Trafiły mu do przekonania rady przedstawicieli Włoch, skądinąd zycziwie do Polski nastawionych, którzy uważali, że najlepszym sposobem na rozwiązanie konfliktu ze stroną czeską byłyby bezpośrednie z nią rozmowy. W tym duchu wypowiedali się 27 marca włoscy członkowie Komisji do Spraw Polskich i Komisji do Spraw Czechosłowackich Della Toretto i Raggi. 28 marca przewodniczący Komisji politycznej dla Księstwa Cieszyńskiego, Spisza i Orawy Gustaw Szura próbował przekonać Dmowskiego, że byłyby pożądane bilateralne negocjacje z przedstawicielami Czechosłowacji na konferencję pokojową. Polski delegat wypowiedział się „przeciw temu, żeby dążyć do konferowania w obecnym momencie, ponieważ oznaczałoby to słabość naszą”. Następnego dnia, mimo ponowionych nacisków Szury, Dmowski nie zmienił zdania, oświadczając, że „nie ma co się zbliżać do Czechów, bo im nic ofiarować nie możemy, a jeżeli się zbliżymy, to tylko wykażemy naszą słabość”²⁵.

Polski delegat na konferencję miał rację. Nie potrafiąc jednak załatwić problemu Śląska Cieszyńskiego na korzyść sprawy polskiej, gdyż nie było to możliwe, musiał się liczyć z ewentualnością, że działacze polityczni związani z tym obszarem rozpoczną na własną rękę poszukiwania mające na celu pomyślnie dla Polski rozwiązanie tej kwestii. Ks. Londzin gotów do samodzielnej akcji dyplomatycznej nie zrezygnował również z wystąpienia o charakterze publicznym. 31 marca, na specjalnie zorganizowanym przez polską delegację na konferencję pokojową w Paryżu spotkaniu oświadczył, że jeżeli jej „wyrok [...] nie będzie sprawiedliwy, ludność polska na Śląsku nie zastosuje się do niego”. Z jednej zatem strony delegat Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego ostrzegał najwyższe czynniki w Paryżu przed niemiłymi konsekwencjami ich antypolskiej polityki, z drugiej zaś dążył za plecami Dmowskiego do nawiązania bilateralnych kontaktów z czechosłowackim ministrem spraw zagranicznych Benešem²⁶.

Tymczasem Beneš otrzymał 23 marca instrukcję od Masaryka, w której czechosłowacki prezydent nakazywał mu, by „w miarę swoich możliwości dążyć do tego, aby granicą była Wisła bez jakiegokolwiek pasa ziemi na zachód od niej”. Dodawał przy okazji, że tego samego domaga się gen. Maurice Pellé, szef francuskiej misji wojskowej w Pradze i jednocześnie szef sztabu armii czechosłowackiej. W odpowiedzi 26 marca Beneš informował praskie MSZ, że „kwestię brzegu Wisły ponownie postawiłem, mam jednak wątpliwości, ponieważ decyzje zostały już podjęte”, tzn. „cały powiat bielski został oddany Polakom”²⁷. Minister wyciągnął jednak odpowiednie wnioski z otrzymanej 23 marca depeszy. Doszedł do konkluzji, że skoro nie jest w stanie przekonać przedstawicieli Francji, aby zdecydowali się poważnie traktować linię Wisły jako propozycję granicy polsko-czeskiej na Śląsku Cieszyńskim, nie zaś biegnącą od niej na zachód linię granicy między powiatem bielskim a powiatem cieszyńskim i frysztackim, to powinien przynajmniej w rozmowach bilateralnych ze stroną polską wystąpić z żądaniemi pokrywającymi się z życzeniami Masaryka:

²⁴ A. Wadowski, *Relacje dwu delegatów Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego na konferencję pokojową w Paryżu w latach 1919 i 1920*, w: *Pamiętnik Cieszyński*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1972, s. 201–205.

²⁵ *Ibidem*, s. 205–206.

²⁶ *Ibidem*, s. 206.

²⁷ AMZV, Telegramy odesłane (dalej: TO), 1919, telegram Štěpánka do Beneša, 23 III 1919, č.j. 473; TD, 1919, telegram Beneša do Štěpánka, 26 III 1919, č.j. 306; PA, kniha 83, nr 9385, telegram Beneša do Štěpánka, 26 III 1919.

Rolę pośrednika wyznaczył Beneš Słowakowi ks. Blasze, który w imieniu czechosłowackiego MSZ wystąpił 2 kwietnia z inicjatywą nawiązania kontaktów z ks. Londzinem. Reakcja Dmowskiego następnego dnia była stanowcza. Polski delegat na konferencję pokojową, jak się wydaje, nie miał żadnych złudzeń, że strona czeska pragnęłaby uzyskać dodatkowe elementy wzmacniające ją w przetargach z mocarstwami Ententy. Oświadczył ks. Londzinowi, że „jeżeli Beneš ma mu [tzn. Dmowskiemu — przyp. M. K. K.] coś do powiedzenia, to niech się do niego zwróci, on (Beneš) jest młodszy od niego”²⁸. Oczywiście czechosłowacki minister spraw zagranicznych wolał rozmawiać z ks. Londzinem niż z Dmowskim, który lepiej niż ktokolwiek inny orientował się, z kim ma do czynienia po stronie czeskiej. Również reprezentant Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego zdawał sobie doskonale sprawę z tego, że trudno byłoby podejrzewać przeciwnika o dobrą wolę. Niemniej jednak Beneš miał podstawy domniemywać, że w dyskusji z bardziej emocjonalnie zaangażowanym ks. Londzinem uda mu się osiągnąć więcej, niż z chłodno kalkulującym delegatem polskim na konferencję pokojową. Przeliczył się zresztą, gdyż ks. Londzin okazał się nieustępliwym interlokutorem.

Przedstawiciel Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego poddany już został wcześniej naciskowi Erazma Piltza wchodzącego w skład delegacji polskiej w Paryżu. Działacz ten, doskonale znany ze swej ugodowości wobec sił zewnętrznych reprezentujących obcą Polsce rację stanu, zapytywał 2 kwietnia ks. Londzina, „czy należy stosować się do wszystkich żądań Szury, mianowicie rozchodzi się o granice w powiecie frysztańskim, czy należałoby żądać dla Polski owych sześciu gmin [chodzi o gminy, które na mocy układu z 5 listopada 1918 r. pozostały pod władaniem czeskim, a do których strona polska rościła pretensje, a mianowicie o Suchą Dolną, Suchą Średnią, Łazy, Orłową, Dziećmorowice i Pietwałd — przyp. M. K. K.], czy może poczynić Czechom w tym kierunku pewne ustępstwa”. Ks. Londzin odpowiedział, że „z gmin tych w całości zrezygnować nie możemy, bo mamy tam dużo uświadomionej ludności polskiej, w Orłowej mamy polskie gimnazjum realne”. Zwrócił też uwagę, iż „w razie gdyby Orłowa pozostała w rękach Czechów, przechodziłaby kolej koszycko-bogumińska przez terytorium czeskie i nie byłaby już wyłącznie w naszych rękach”. Ks. Londzin, stojąc na stanowisku konieczności podziału Śląska Cieszyńskiego według kryterium etnograficznego, wyraził przypuszczenie, że „może by przez wymianę 5 gmin z powiatu cieszyńskiego [zamieszkanym przez większość czeską Dobracic, Domasławic Górnych, Domasławic Dolnych, Toszonowic Dolnych i Szobiszowic — przyp. M. K. K.] dało się uzyskać większość owych 6 gmin z frysztańskiego” [zamieszkanym przez większość polską gmin: Sucha Dolna, Sucha Średnia, Łazy oraz Dziećmorowice stanowiące enklawę z większością czeską wewnątrz ziem z przeważającą ludnością polską, a także Orłową będącą kuźnią polskiej inteligencji — przyp. M. K. K.] przy rezygnacji z pretensji do Pietwałdu, gdzie ludność polska stanowiła mniejszość. Delegat Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego dał też wyraz swemu przekonaniu, że „gdyby Czesi żadną miarą owych 6 gmin Polakom dać nie chcieli, należałoby zażądać plebiscytu w tych gminach, w których by wypadł przeważnie na naszą korzyść”. Ks. Londzin obiecał Piltzowi, że postawi tę kwestię na porządku dziennym Rady Narodowej w Cieszynie²⁹.

5 kwietnia doszło do spotkania Beneša z Kazimierzem Dłuskim — będącym zastępcą Paderewskiego jako delegata polskiego na konferencję pokojową, Szurą — przewodniczącym „Komisji politycznej dla Księstwa Cieszyńskiego, Orawy i Spisza”, oraz ks. Londzi-

²⁸ F. Machay, *Nasi gazdowie w Paryżu*, Kraków 1919, s. 55–56; A. Wadowski, op. cit., s. 207.

²⁹ A. Wadowski, op. cit., s. 207.

nem. Czechosłowacki minister spraw zagranicznych straszył swoich rozmówców wizją załamania się konferencji pokojowej i nową wojną z Niemcami. Łudził ich perspektywą zawarcia czesko-polskiej konwencji wojskowej, która rzekomo „by Polsce wyszła przede wszystkim na dobre”. Czynił to wszystko po to, aby roztoczyć przed polskimi interlokutorami możliwości czeskiej pomocy dla Polski „na polu ekonomiczno-handlowym”, w zamian za co, strona polska odstąpiłaby czeskiej „Śląsk aż po Wisłę”. W odpowiedzi ks. Londzin i Szura stwierdzili stanowczo, że „konwencję wojskową i umowę handlową mogłaby Polska zawrzeć, ale nie tylko z korzyścią własną, ale także z korzyścią wzajemną, bo i Czechy będą Polski potrzebowały, ale na taki podział Śląska żaden Polak zgodzić się nie może, bo lud domaga się należenia do Polski i Polska potrzebuje koniecznie węgla śląskiego”³⁰. Uświadomili więc Benešowi, że nie przyjmują za dobrą monetę jego pozorynych ustępstw, gdyż zdają sobie sprawę, iż czechosłowacki minister pragnie w rzeczywistości wyłącznie koncesji nie chcąc w zamian niczego oferować.

Beneš przystąpił więc do ataku, pragnąc przedstawicielom strony polskiej wmówić, iż ich oceny sytuacji na Śląsku Cieszyńskim są całkowicie oderwane od rzeczywistości. Oświadczył, iż „komisja cieszyńska [chodziło mu o Komisję Międzysojuszniczą pod przewodnictwem Grenarda — przyp. M. K. K.] jest zdania, że na Śląsku uświadomienia polskiego nie ma, że na całym Śląsku Cieszyńskim Polacy większości nie mają, bo jest 60 tysięcy Koźdoniowców”. Sprowokował ks. Londzina do wypowiedzi, że wielotysięczne wiece ludności polskiej udowodniły, iż jest ona w dostatecznym stopniu uświadomiona narodowo, aby domagać się swoich praw. Przedstawiciel Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego zaprzeczył, że przywódca ruchu tzw. Ślązakowców Koźdoń miał „za sobą 60 000 ludzi, bo przy ostatnich wyborach do Rady Państwa [austriackiego parlamentu w państwie austro-węgierskim — przyp. M. K. K.] w okręgu bielskim i cieszyńskim otrzymał 5000 głosów, co odpowiada sile 25 000 ludności”. Poprzedniego dnia nawet propolsko nastawiony Amerykanin Lord uległ czeskiej indoktrynacji, utrzymując w rozmowie z członkiem „Komisji Politycznej dla Księstwa Cieszyńskiego Orawy i Spisza” Józefem Buzkiem, że „właściwie tylko górnicy chcą należeć do państwa polskiego, reszcie ludności polskiej jest to zupełnie obojętne”. Cieszący się zaufaniem Naczelnika Państwa Piłsudskiego Kazimierz Dłuski spróbował bezskutecznie zmusić Beneša do podjęcia wspólnej decyzji powołania polsko-czeskiej komisji ekspertów, która zajęłaby się rozstrzygnięciem konfliktu między obu stronami. Sprawił, że czechosłowacki minister spraw zagranicznych, w pełni świadom tego, iż nie udało mu się skłonić przedstawicieli strony polskiej do ustępstw, zaczął straszyć swoich rozmówców, że „jeśli my Polacy, nie dojdziemy do porozumienia, to oni Czesi znajdą drogę do porozumienia z Niemcami”³¹.

6 kwietnia na połączonym posiedzeniu podkomisji do spraw polskich i do spraw czechosłowackich została podjęta decyzja w sprawie projektu podziału Śląska Cieszyńskiego, który został następnie przekazany 14 kwietnia Radzie Najwyższej. Ta ostatnia skierowała jednak kwestię do Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, która 23 kwietnia, za sprawą strony amerykańskiej, zniweczyła wysiłki francuskie mające na celu przyznanie większości ziem Śląska Cieszyńskiego państwu czechosłowackiemu. 6 kwietnia nic nie zdawało się zapowiadać, że dyplomacja francuska wspierana przez brytyjską, poniesie porażkę. Przewodniczący obu podkomisji gen. Le Rond zaproponował przekazanie Czechosłowacji trzech powiatów: cieszyńskiego, frysztackiego i frydeckiego, Polsce zaś wy-

³⁰ A. Wadowski, op. cit., s. 210; K. Dłuski, *Wspomnienia z Paryża od 4 I do 10 VII 1919 r.*, Warszawa 1920, s. 52; F. Machay, *Nasi gazdowie*, s. 56.

³¹ A. Wadowski, op. cit., s. 208–210; K. Dłuski, op. cit., s. 52–53.

łącznie bielskiego. Przypomniat, że wcześniej była brana pod uwagę możliwość włączenia w skład państwa czechosłowackiego całego Śląska Cieszyńskiego. Opowiadając się za pierwszym rozwiązaniem zwrócił uwagę, że trzy powiaty otrzymałyby dużą autonomię lokalną. Delegaci amerykańscy Charles Seymour oraz Lord ugięli się pod presją francuską, wyrażając zgodę na proponowany przez gen. Le Ronda podział. Lord zabiegał jedynie o bardziej precyzyjny zapis dotyczący autonomii Śląska Cieszyńskiego. Delegaci francuscy, brytyjscy i amerykańscy doszli w końcu do porozumienia, że konstytucja dla trzech powiatów Śląska Cieszyńskiego, tak jak to zaproponował Lord „będzie ustanowiona pod kontrolą rządów sprzymierzonych i stowarzyszonych, pomiędzy rządem w Pradze i wybranymi przedstawicielami prowincji”. Tak jak sobie tego życzył gen. Le Rond, przedstawiciele trzech mocarstw uzgodnili, że autonomia większej części Śląska Cieszyńskiego przyłączonej do Czechosłowacji nie powinna być mniejsza od zakresu praw i zwyczajów obowiązujących na tym obszarze w ramach dawnego państwa austro-węgierskiego. Z kolei Brytyjczyk Paton przeforsował swoją opinię, że Komisja Międzysojusznicza w Cieszynie „powinna być delegowana przez rządy sprzymierzone i stowarzyszone do kontroli ustanowienia konstytucji tej prowincji”. Jedynie przedstawiciele Włoch P. G. Brambilla i ppłk Tissi, powołując się na otrzymaną od swoich władz instrukcję, odmówili zaakceptowania francuskiej propozycji bardzo dla Polski niekorzystnego podziału Śląska Cieszyńskiego³².

14 kwietnia do Rady Najwyższej wpłynęła nota od połączonych Komisji do Spraw Polskich i Komisji do Spraw Czechosłowackich. Znalazły się w niej dwa projekty podziału Śląska Cieszyńskiego: większościowy francusko-brytyjsko-amerykańsko-japoński i mniejszościowy włoski. Według pierwszego z nich dawne Księstwo Cieszyńskie z wyjątkiem powiatu bielskiego, który miał być przyznany Polsce, zostałyby włączone do państwa czechosłowackiego, otrzymując jednocześnie „najszerzą autonomię lokalną”. Delegacja włoska natomiast wytyczała linię graniczną, która po stronie polskiej pozostawiała nie tylko powiat bielski, ale również część powiatu cieszyńskiego, z miastami Cieszynem i Trzyńcem (lecz bez Jabłonkowa oraz linii kolejowej na południe od Trzyńca do przełęczy jabłonkowskiej), oraz powiatu frysztackiego z miastami Frysztatem, Karwiną i Boguminem wraz z linią kolejową między Boguminem a Cieszynem i Trzyńcem, leżących w powiecie cieszyńskim. Swoją propozycję motywowała tym, że owa „granica może gwarantować interesy ekonomiczne regionu cieszyńskiego, zabezpieczając, na tyle na ile jest to możliwe, interesy etniczne”. Państwo polskie otrzymałoby wówczas osiem z czterdziestu kopalni węgla w zagłębiu karwińskim. Państwo czechosłowackie, któremu nie przypadłaby linia kolejowa Bogumin-Cieszyn-Trzyńiec miałyby możliwość wybudowania piętnastokilometrowego odcinka kolei łączącego na południe od Cieszyna linię kolejową Frydek-Cieszyn z linią kolejową Cieszyn-Jabłonków. W ten sposób, jak wskazywała delegacja włoska, zachowana zostałaby w rękach czeskich łączność kolejowa między Morawami a Słowacją. W myśl projektu włoskiego tylko 50 tys. ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim znalazłoby się pod panowaniem czeskim. Przyjęcie przez Radę Najwyższą propozycji większościowej oznaczałoby pozbawienie na tym obszarze prawie 168 tys. Polaków ich ojczyzny. Jednoznaczność zachowali przedstawiciele wszystkich mocarstw w sprawie Spisza i Orawy. Postanowili nie przeprowadzać żadnych zmian granicznych na Orawie. Na Spiszu pragnęli natomiast zmodyfikować granicę na korzyść Polski, przyznając jej „pewną ilość wsi za-

³² P. S. Wandycz, *France and Her Eastern Allies 1919-1920. French-Czechoslovak-Polish Relations from the Paris Peace Conference to Locarno*, Minneapolis 1962, s. 95; *La documentation internationale. La Paix de Versailles. Questions Territoriales*, Paris 1939, s. 248-261; FRUS, PPC 1919, vol. 4, s. 601-612.

mieszkanych przez ludność w większości polską”. Kierowali się też względami geograficznymi, aby uprościć przebieg granicy³³.

Nie tylko opór przedstawicieli Włoch w komisjach paryskich, ale również nowe stanowisko zajęte przez Komisję Międzysojuszniczą w Cieszynie skomplikowało sytuację procesko nastawionym dyplomatom francuskim, którzy, jak mogło się zdawać, zdołali już przeforsować raport większościowy w sprawie Śląska Cieszyńskiego. 18 kwietnia trzech członkowie tej komisji Francuz mjr Marchal, zastępujący na stanowisku przewodniczącego nieobecny Grenarda, Brytyjczyk ppłk Coulson i Amerykanin Howe wysłali do sekretariatu generalnego konferencji pokojowej telegram proponujący granicę polsko–czeską na Śląsku Cieszyńskim zbliżoną do tej, której przedstawiciele Włoch zażądali w Paryżu. Pod dokumentem nie znalazł się podpis włoskiego członka Komisji Międzysojuszniczej ppłk. Tissi „przez zwykły przypadek”, gdyż będąc „wówczas w Paryżu, przedstawił prawie w tym samym czasie [dokładnie między 6 a 14 kwietnia — przyp. M. K. K.], po uzgodnieniu z przedstawicielami Włoch w Komisjach do Spraw Polskich i Czechosłowackich w Paryżu rezolucję, która powtarzała prawie słowo w słowo telegram Komisji w Cieszynie, bez najmniejszego uprzedniego porozumienia się z nią”. Należy raczej sądzić, wbrew cytowanemu powyżej dodatkowemu raportowi Komisji Międzysojuszniczej w Cieszynie z 28 kwietnia do władz konferencji pokojowej, że to jej pozostali na miejscu członkowie prawie dosłownie powtarzali propozycję ppłk. Tissi, a zatem wcześniej przedstawiciele wszystkich mocarstw w tym celu nieformalnie uzgodnili, jaką postawę powinni mniej więcej zająć w wypadku odrzucenia ich pomysłu neutralizacji Śląska Cieszyńskiego³⁴.

Propozycja Komisji Międzysojuszniczej z 18 kwietnia była nawet korzystniejsza dla strony polskiej od ustaleń raportu mniejszościowego z 14 kwietnia, gdyż brała pod uwagę przydzielenie Polsce nie ośmiu lecz dziesięciu kopalni węgla. W raporcie dodatkowym podpisanym już 28 kwietnia przez czterech członków Komisji łącznie z ppłk. Tissi, dokładnie też został określony odcinek kolei między Gnojnikiem a Wędrynią, który musiałyby władze czeskie wybudować, aby zachować niezależne połączenie kolejowe między Morawami a Słowacją. Po ponad dwóch miesiącach pobytu na Śląsku Cieszyńskim Komisja dochodziła do wniosku, że Polacy, w odróżnieniu od Czechów, wysuwają swoje postulaty terytorialne „ze względów natury moralnej i udowadniają, że kraj ten jest zamieszkały przez ludność, która jest rzeczywiście polska”. Komisja nie przyznawała się jednak do tego, że sama przez długi czas nie potrafiła zorientować się na miejscu w faktycznym stanie rzeczy, dając się manipulować stronie czeskiej, a także przedstawicielom ludności niemieckiej. Winą za swoje niedoinformowanie obarczała przedstawicieli polskich, którzy z trzytygodniowym opóźnieniem nawiązali z nią kontakty, stawiając siebie do tego momentu w niekorzystnej sytuacji. Komisja wprawdzie zaczęła uważać, że „nie można przywiązywać wielkiego znaczenia do śląskiej antypolskiej partii” Koźdonia, ale nie wyzbyła się przesadnego mniemania o jej liczebności twierdząc, że „obejmuje ona tylko 60 000 ludzi”, gdy tymczasem działacze Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego oceniali jej zwolenników na około 25 tys. ludzi. Komisja Międzysojusznicza nie zdołała zdobyć się na ten stopień obiekty-

³³ CP 1919–1920, RAC, P IV, C, QT (3), Commissions relatives aux affaires de Teschen, Spisz et Orava. Commissions des Affaires Polonaises et Tchecoslovaques réunies. Commission permanente interalliée de Teschen, Paris 1929, s. 22–27; *La documentation internationale. La Paix de Versailles*, s. 255–261; FRUS, PPC 1919, vol. 4, s. 607.

³⁴ D. H. Miller, *My Diary at the Conference of Paris*, New York 1924, vol. 18, s. 111–114; *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r.* (dalej: SPKPP 1919), *Dokumenty i materiały*, t. 2, Warszawa 1967, s. 124–126; *Documents on British Foreign Policy* (dalej: DBFP) 1919–1939, ed. by E. L. Woodward and R. Butler, *First Series*, vol. 6: 1919, London 1956, s. 93–94; W. Dąbrowski, *Kwestja cieszyńska. Zbiór dokumentów z okresu walki o Śląsk Cieszyński 1918–1920*, Katowice 1923, s. 17–18.

wizmu, by opowiadając się po stronie racji narodowościowych, zaproponować konferencji pokojowej przyznanie Polsce trzech powiatów na Śląsku Cieszyńskim: obok bielskiego również w całości powiatów cieszyńskiego i frysztackiego, co w olbrzymim stopniu zaspokajałoby uzasadnione roszczenia polskie, dając możliwość zapoczątkowania drobnych przetargów granicznych polegających na wymianie między stroną polską i czeską poszczególnych gmin. Nawiasem mówiąc, przebywający w Paryżu przewodniczący Komisji Międzysojuszniczej Grenard ostro zaprotestował 10 maja wobec swego zastępcy Marchała, że ten podpisał się pod propozycjami korzystniejszymi dla Polski wbrew stanowisku francuskiego MSZ pokrywającemu się z koncepcją Grenarda zezwolenia stronie polskiej tylko na posiadanie powiatu bielskiego³⁵.

6 kwietnia przyjechał do Paryża Ignacy Paderewski, premier, minister spraw zagranicznych i delegat rządu polskiego na konferencję pokojową. Już następnego dnia, 7 kwietnia, odbył rozmowę z przewodniczącym Rady Najwyższej francuskim premierem Georges'em Clemenceau. W spotkaniu uczestniczył również francuski minister spraw zagranicznych Étienne Pichon i polski wiceminister spraw zagranicznych Władysław Skrzyński. Według relacji tego ostatniego „Paderewski odpierając stanowczo i niezłomnie zamiary czeskie na polskie terytoria Śląska, oświadczył, że jedynym rozwiązaniem sporu, między dwoma narodami, które bądź co bądź do sprzymierzonych należą, byłby plebiscyt”. W odpowiedzi Clemenceau „oświadczył od razu, że podziela ten pogląd”³⁶.

Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy przewodniczący Rady Najwyższej rzeczywiście utożsamiał się z poglądem swego polskiego rozmówcy, iż najlepszym sposobem na rozstrzygnięcie problemu przynależności państwowej Śląska Cieszyńskiego byłoby przeprowadzenie na tym obszarze plebiscytu. Działania podległych Clemenceau przedstawicieli Francji w komisjach i podkomisjach powołanych na konferencji pokojowej raczej wskazywały na to, że oficjalna linia polityki francuskiej nie brała pod uwagę możliwości zorganizowania plebiscytu na tym obszarze, preferując odgórne narzucenie Polsce niekorzystnego dla niej rozwiązania. Clemenceau mógł więc tylko przez grzeczność starać się sprawić wrażenie, że poważnie traktuje opinię Paderewskiego, gdy tymczasem polegał na zdaniu swoich proce-sko nastawionych ekspertów. Z kolei polski premier nie wpadł sam na pomysł, iż jedynym ratunkiem przed czeskimi zakusami na Śląsk Cieszyński, wspieranymi przez francuską dyplomację, byłby plebiscyt, w którym ludność owego terytorium sama wypowiedziałaby się za przynależnością do Polski lub Czechosłowacji. 31 marca delegat polski na konferencję pokojową Roman Dmowski został poinformowany przez Paderewskiego, że komisja spraw zagranicznych polskiego Sejmu uznała za najlepsze rozwiązanie dla tego zagrożonego obszaru „plebiscyt przeprowadzony gminami ze wszystkimi niezbędnymi gwarancjami”³⁷.

Plebiscyt nie stanowił doskonałego remedium na rozwiązanie problemu, choć pozornie zdawał się wymarzoną ścieżką na likwidację konfliktu zgodnie z wolą ludności zamieszkującej Śląsk Cieszyński. 5 kwietnia delegat polskiego MSZ przy Komisji Międzysojuszniczej w Cieszynie Władysław Günther przesłał Dmowskiemu dokument zatytułowany „Uwagi co do plebiscytu w Księstwie Cieszyńskim”. Zwracał w nim uwagę „na pewne niebezpieczeństwo przeprowadzenia w obecnym czasie plebiscytu i na warunki w jakich jedynie byłby dla polskiej sprawy na Śląsku korzystnym”. Günther wskazywał, że „okupa-

³⁵ DBFP, vol. 6, 1919, s. 93–94; W. Dąbrowski, *Kwestja cieszyńska*, s. 17–18; D. H. Miller, vol. 18, op. cit., s. 111–114; SPKPP 1919, t. 2, s. 124–126; K. Lundgreen–Nielsen, op. cit., s. 275, 530.

³⁶ FRUS, PPC 1919, vol. 5, Washington 1946, s. 39–40; Raport Wł. Skrzyńskiego dla MSZ z 11 kwietnia 1919, „Dzieje Najnowsze” 1970, R. 2, nr 1, s. 92–93.

³⁷ Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), Teki Baczyńskiego (dalej: TB), I.476.1.105, telegram Paderewskiego do Dmowskiego, 31 III 1919, k. 183.

cja czeska zaważyła już na poglądach pewnego procentu mieszkańców spornego terytorium, którzy pod wrażeniem siły bagnetów czeskich zrezygnowali co do przynależności tego terytorium do Polski i nie widzą dziś już potrzeby walki, wedle ich wyobraźni z góry przegranej”. Delegat polskiego MSZ nie ukrywał też, że „światna organizacja dowozu żywności i minimalne ceny czeskie za tę żywność ustanowione wytworzyły również ogromną ilość zwolenników Czech, wśród tych, którzy mogą porównywać o wiele gorzej funkcjonujący aparat aprowizacyjny polski i cenę za produkty pierwszej potrzeby polskie — o wiele wyższe od czeskich”³⁸.

Toteż Günther wyrażał przekonanie, że „manewr plebiscytu należy wysunąć tylko w ostateczności” pod następującymi warunkami: „plebiscyt powinien odbywać się jedynie na spornym terytorium Księstwie Cieszyńskim, czyli nie obejmować powiatów Cieszyńskiego, ani Bielskiego, jako bezsprzecznie polskich, ani też Frydeckiego, jako bezwzględnie czeskiego”. Dotyczyłyby więc wyłącznie powiatu Frysztackiego, gdzie „odbywać się winien tylko gminami”. Polski dyplomata stwierdzał też stanowczo, że „w ogóle na inną formę plebiscytu jak gminami z punktu widzenia polskiego zgodzić się nie można”. Günther wskazywał również, że plebiscyt mógłby mieć miejsce „jedynie po wycofaniu z całego Śląska wojsk i czeskich i polskich, bo wolnego i swobodnego głosowania pod okupacją wojskową w ogóle nie można sobie wyobrazić”. Jego zdaniem bez zadośćuczynienia temu wymaganiu „plebiscyt utwierdziłby tylko obecny stan rzeczy i obecną linię demarkacyjną”. Precyzując swój postulat, zwracał uwagę Dmowskiego, że „plebiscyt może mieć miejsce dopiero po upływie miesiąca od chwili cofnięcia wojsk, aby był czas spokojną i dozwoloną propagandą powrócić do dawnych wpływów — zniesionych bagnetem czeskim”. Podając tego samego dnia do wiadomości polskiego MSZ opinię Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego, pokrywającą się z wywodami zakomunikowanymi polskiemu delegatowi na konferencję pokojową w Paryżu, Günther podkreślił, że „przez czas dzielący nas od plebiscytu rząd polski powinien wszystkich dołożyć starań dla utrzymania aprowizacji dorównującej czeskiej albowiem Czesi pod tym także względem wyprzedzili nas ogromnie”³⁹.

Paderewski, jak się wydaje, musiał sobie zdawać sprawę z pułapek, które wiązały się z propozycją przedstawioną przez niego najważniejszej osobistości na konferencji pokojowej, premierowi francuskiemu Clemenceau. Miał jednak pewną możliwość manewru, gdyż mógł swobodnie kontaktować się ze wszystkimi przedstawicielami wielkich mocarstw, zabiegając u nich o wsparcie dla sprawy polskiej. 12 kwietnia spotkał się z amerykańskim sekretarzem stanu Lansingiem. Ten traktując, jak należy przypuszczać poważnie, raport amerykańskiego gen. F. J. Kernana przestrzegającego swoich zwierzchników przed francuskimi zamiarami uzyskania dominującej pozycji w Europie, gotów był przyczynić się do utrudnienia realizacji tych planów, występując z odpowiednią inicjatywą wobec Paderewskiego, pokrywającą się przynajmniej w danej chwili z polskimi interesami. Lansing zasugerował bowiem, iż według niego, najlepszym rozwiązaniem kwestii Śląska Cieszyńskiego byłoby bezpośrednie porozumienie między przedstawicielami Polski i Czechosłowacji przebywającymi w Paryżu. Mieliby oni wypracować odpowiedni kompromis lub przynajmniej zredukować konflikt do możliwie najniższych ram, a następnie wskazać arbitra, który byłby do przyjęcia dla obu stron. Lansing, pragnąc przekonać swego rozmówcę do forsowanej

³⁸ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Archiwum I. J. Paderewskiego (dalej: AIJP), t. 924, pismo Günthera do Komitetu Narodowego w Paryżu, 5 IV 1919, k. 9–10.

³⁹ Ibidem; AAN, AIJP, t. 924, telegram Günthera do polskiego MSZ, 5 IV 1919, k. 12; por. J. Meissner, op. cit., s. 71–72.

przez siebie idei, wskazywał „na konieczność przyjaznej współpracy między Polakami i Czechami ze względu na zagrożenie wiszące nad obu krajami”⁴⁰.

Cztery dni później, 16 kwietnia, Lansing zaprosił czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych Edvarda Beneša na rozmowę, podczas której zażądał od niego nawiązania bezpośrednich kontaktów z Paderewskim w celu położenia kresu konfliktowi terytorialnemu. Beneš wyjaśnił Lansingowi, że według poglądu prezydenta Masaryka, kompromis mógłby polegać na uznaniu przez stronę polską za uzasadnione pretensje czeskie do całego Śląska Cieszyńskiego, co zostałyby zapisane w odpowiedniej umowie. Dopiero wówczas strona czeska w tym samym dokumencie zrzekałaby się części tego terytorium na rzecz Polski. Stanowisko Masaryka i Beneša nie miało nic wspólnego z jakimkolwiek kompromisem i świadczyło o przyjęciu przez najwyższych przedstawicieli państwa czechosłowackiego taktyki pozornych ustępstw, dostosowanych do projektu decyzji większościowej połączonych Komisji do Spraw Polskich i Czechosłowackich. Premier czechosłowacki Karel Kramář, który tego samego dnia dowiedział się o wspomnianej propozycji zawartej w nocy wysłanej 14 kwietnia do Rady Najwyższej, ustalił z Benešem, po otrzymaniu miłej dla nich informacji, że czechosłowacki minister w rozmowach z Paderewskim żądać będzie całego Śląska Cieszyńskiego, wyrażając jedynie gotowość ewentualnej rezygnacji z powiatu bielskiego, który dyplomacja francuska i tak pragnęła pozostawić Polsce⁴¹.

18 kwietnia doszło do pierwszego spotkania Beneša z Paderewskim. Czechosłowacki minister najwyraźniej dawał do zrozumienia, że bez inicjatywy ze strony Lansinga nie zdecydowałby się na jakikolwiek kontakt z polskim premierem i ministrem spraw zagranicznych. Beneš według relacji Paderewskiego „z początku się bardzo drożył, wytyczając przeróżne argumenta, powołując się na zasługi Czechów wobec aliantów, na traktat z Francją, który istotnie przyrzekł Czechom poparcie dla odbudowy ich państwa w historycznych granicach, powołując się wreszcie na przyjaźń Ameryki, na przyrzeczenia Anglii z samego początku wojny”. Innymi słowy próbował stworzyć wrażenie, że przedstawiciele wszystkich mocarstw zachodnich bezwzględnie popierają stronę czeską po to, by zmusić Paderewskiego do zajęcia pozycji obronnych. Wydaje się, że w pewnym sensie Benešowi udało się skłonić szefa polskiego rządu do tłumaczenia się, że w wypadku, gdyby zrezygnował z zasady podziału Śląska Cieszyńskiego według zasady narodowościowej, naraziłby swój gabinet na upadek. Demagogicznie wytykał też Paderewskiemu, że strona polska stosuje inne kryteria w stosunku do Gdańska i Małopolski Wschodniej, odmienne zaś w odniesieniu do Śląska Cieszyńskiego. Wszystko, co miał do zaferowania, sprowadzało się do propozycji Wisły jako granicy na Śląsku Cieszyńskim, a więc nawet nie próbował zgodzić się na przyznanie Polsce wyłącznie powiatu bielskiego. Nawiasem mówiąc, ponad miesiąc wcześniej, Masaryk w liście z 16 marca do Lansinga, domagał się dla Czechosłowacji Śląska Cieszyńskiego aż po Wisłę. Postawa Beneša świadczyła o tym, że nie traktuje Paderewskiego jako poważnego negocjatora i zależy mu wyłącznie na tym, by inicjator bezpośrednich polsko-czeskich rozmów Lansing nie mógł mieć do niego pretensji, że torpeduje próby porozumienia⁴².

29 kwietnia ponownie Beneš i Paderewski odbyli ze sobą rozmowę. Czechosłowacki minister nie ukrywał, że „ponieważ Czesi węgla potrzebują, przeto tylko wówczas od Śląska Cieszyńskiego odstąpią, jeżeli my ze swej strony uczynimy na ich rzecz jakieś inne terytorialne ustępstwo”. Wydaje się, że dążył do tego, aby dyskusję sprowadzić w ślepy

⁴⁰ D. Perman, op. cit., s. 233; FRUS, PPC 1919, vol. 11, Washington 1945, s. 151–153.

⁴¹ *Kramářův soud*, s. 79; J. Valenta, op. cit., s. 138, 380, przyp. 168.

⁴² APiP, t. 2, s. 151–153; J. Valenta, op. cit., s. 138–139, 134; *Kramářův soud*, s. 79.

zaulek. Paderewski wyraził wówczas gotowość uczynienia kompensat na Górnym Śląsku, mimo że przynależność tego obszaru do Polski nie została przesądzona na konferencji pokojowej. W każdym razie szef polskiego rządu zdawał sobie sprawę z tego, że w gruncie rzeczy gra na zwłokę w sytuacji bardzo dla Polski niekorzystnej, choć już wówczas, tzn. po 23 kwietnia, uległa ona pewnej poprawie. Meritum dyskusji nie mogło mieć zatem większego znaczenia, a liczyło się tylko to, aby przypadkiem nie weszła w życie szkodliwa dla interesów Polski propozycja połączonych Komisji do Spraw Polskich i Czechosłowackich. Również Beneš obawiał się, że mocarstwa mogą wypowiedzieć się na rzecz przeprowadzenia na Śląsku Cieszyńskim plebiscytu, co zagroziłoby odsunięciem projektu ustaleń zgodnych z interesami państwa czechosłowackiego. Premier Kramář odnotował w swoim dzienniku pod datą 11 kwietnia, że Clemenseau „wydaje się, że trochę słabnie”, tzn. iż zdaje się brać bardziej pod uwagę polskie stanowisko w kwestii stanowiącej przedmiot polsko-czeskiego konfliktu⁴³.

Beneš prawdopodobnie domyślając się, że Lansingowi zależy na storpedowaniu francuskiego projektu przyznania Czechosłowacji trzech z czterech powiatów Śląska Cieszyńskiego, podjął starania na rzecz zdezwuowania Paderewskiego w oczach amerykańskiego sekretarza stanu. W liście z 22 kwietnia, a więc po pierwszym spotkaniu z szefem polskiego rządu, czechosłowacki minister spraw zagranicznych skarżył się Lansingowi na „niedostatek polskiej ustepliwości” oraz zapowiadał, że traktuje linię Wisły jako maksymalną granicę czeskich koncesji na rzecz strony polskiej. Utrzymywał, że ze względu na zaangażowanie rządu polskiego, nie jest w stanie prowadzić z jego przedstawicielami negocjacji, a zatem jego zdaniem „najlepszym rozwiązaniem byłaby decyzja konferencji pokojowej” na bazie rekomendacji komisji ekspertów. Rzeczywiście rząd polski musiał się trzymać uchwały Sejmu Ustawodawczego z 11 kwietnia 1919 r. „w sprawie przynależności Śląska Cieszyńskiego, Orawy, Spisza i Czaczy do Państwa Polskiego”. Jednak to właśnie Beneš *a priori* odrzucał możliwość bezpośredniego porozumienia się z władzami polskimi, gdyż doskonale wiedział, że tylko dzięki protekcji francuskiej strona czeska miałaby szansę rozciągnąć swoje panowanie na większą część Śląska Cieszyńskiego⁴⁴.

List Beneša nie zrobił jednak żadnego wrażenia na Lansingu, który dążył konsekwentnie do wytyczonego celu, tzn. do utracenia inicjatywy francuskiej wymierzonej w interesy polskie. 23 kwietnia na posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch i Japonii przedstawiciel Francji w Komisji do Spraw Czechosłowackich Jules Laroche zreferował stanowisko Komisji do Spraw Czechosłowackich oraz Komisji do Spraw Polskich w kwestii propozycji podziału Śląska Cieszyńskiego i Spisza (dwanaście wsi przypadłoby Polsce) oraz pozostawienia całej Orawy przy państwie czechosłowackim. Argumentacja, którą przedstawił, pokrywała się z treścią projektu większościowego zawartego w nocy z 14 kwietnia wystosowanej do Rady Najwyższej. Włoskie podejście do konfliktu znalazło wyraz w wystąpieniu sekretarza generalnego MSZ Giacomo de Martino, który podkreślił nie bez żalu, że delegaci amerykańscy początkowo zdawali się podzielać włoski punkt widzenia uwzględnienia również, przynajmniej częściowo, interesów polskich. Nieoczekiwany obrót rzeczy nastąpił po wypowiedzi zastępującego niedysponowanego Lansinga, dyplomaty amerykańskiego Henry'ego White'a.

⁴³ Kramářův soud, s. 80; APIP, t. 2, s. 152; E. Beneš, *Problémy nové Evropy a zahraniční politika Československá. Projevy a úvahy z r. 1919–1924*, Praha 1924, s. 67.

⁴⁴ J. Valenta, op. cit., s. 139; D. Perman, op. cit., s. 235; M. Wanatowicz, *Kwestia cieszyńska na forum Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej (1919–1922)*, s. 50–63, w: *Z najnowszych dziejów Śląska Cieszyńskiego*, pod red. M. Wanatowicz, Katowice 1992; AAN, Ambasada RP w Paryżu, t. 105, pismo Wowkowicza do ministra spraw zagranicznych, 22 IV 1919, k. 18, pismo Wróblewskiego do prezydium rady ministrów, 7 V 1919, k. 20.

Oświadczył on, że sekretarz stanu nie sądzi, aby kwestia rozwiązania problemu Śląska Cieszyńskiego wymagała pośpiechu, gdyż nie wiąże się ona ze sprawą granic Niemiec, będącą w danym momencie głównym przedmiotem zainteresowania konferencji pokojowej. Szef amerykańskiej dyplomacji uznał więc, że najlepszym sposobem na likwidację konfliktu byłyby bezpośrednie negocjacje Paderewskiego z Benešem, aby mogły one przynajmniej doprowadzić do ograniczenia różnic poglądów między obu stronami. Wówczas na arenę wkroczyłby rozjemca. White poinformował zebranych, jakoby przedstawicielom Polski i Czechosłowacji pozostało już niewiele do osiągnięcia porozumienia. Wprowadzając szefów dyplomacji w błąd sprawił, że brytyjski minister Balfour i francuski Pichon przyjęli za dobrą monetę amerykańskie zapewnienia i zaakceptowali propozycję Lansinga pozostawienia konfliktu do rozwiązania w bilateralnych rozmowach zwaśnionych stron. Jedyne Jules Cambon, przewodniczący obu Komisji do Spraw Polskich i Czechosłowackich, zdeprymowany postawą Pichona nieśmiało próbował przeciwstawić się, zwracając uwagę, że problem Śląska Cieszyńskiego wiąże się z traktatem pokojowym z Austrią i „nie powinien być zbyt długo odkładany”. Natomiast Włoch Martino entuzjastycznie poparł White'a. Ostatecznie Rada Ministrów Spraw Zagranicznych przyjęła wiążącą decyzję zawieszenia w danej chwili rozwiązania kwestii Śląska Cieszyńskiego „w nadziei, że panowie Paderewski i Beneš osiągną porozumienie”⁴⁵.

Chwilowo więc niebezpieczeństwo narzucenia stronie polskiej niekorzystnego podziału Śląska Cieszyńskiego przez zwycięskie mocarstwa Ententy zostało zażegnane. Nie oznaczało to, że problem tej ziemi zamieszkałej w większości przez ludność polską, a także Spisza i Orawy został zdjęty z porządku dziennego konferencji pokojowej w Paryżu. Oczekiwano tam na wynik bilateralnych rozmów polsko-czeskich i w zależności od ich rezultatu zamierzano odpowiednio zareagować. W wypadku fiaska bezpośrednich rozmów stron pozostających w konflikcie brano w Paryżu pod uwagę ponowne zajęcie się tą sprawą.

Attempts Made by Entente Powers to Impose Territorial Solutions upon Poland and Czechoslovakia Embroiled in a Frontier Conflict (February–April 1919)

This article was written upon the basis of unpublished sources discovered in the Archive of the Ministry of Foreign Affairs in Prague, the Public Record Office in London, the Central Army Archive in Rembertów, and the Archive of New Acts in Warsaw as well as published French, American, British and Polish diplomatic documents. The author also made use of diaries and certain valuable studies.

Following the Czech invasion of Cieszyn (Tesin, Teschen) Silesia in January 1919, the question of this area, situated between Poland and Czechoslovakia, assumed an international status. The Powers, which played a crucial role at the Paris Peace Conference, decided to resolve the controversy themselves. Several Allied agencies dealing with the problem in a more detailed manner included the Inter-Allied Mission in Warsaw, headed by Joseph Noulens, the Grenard Control Commission sent to Cieszyn, and the Commissions for Czechoslovak and Polish questions, headed by Jules Cambon in Paris. The agencies soon became embroiled in rivalry, and their proposals proved to be mutually exclusive. The Inter-allied Mission proposed a plebiscite while the Control Commission called for the neutralisation of Cieszyn Silesia and its subsequent division, which the authors of the project regarded as a compromise between the ethnographic principle concurrent with the interests of the Polish population and the economic principle in the spirit of Czech demands. The key position, however, was held by the commissions in Paris, which in April chose to disregard the ethnographic principle in order to grant the Czechoslovak state three out of four counties in Cieszyn Silesia, together with a large Polish population. It seemed that the Czech side, supported by French and British diplomacy, had won an indisputable success. Nonetheless, at the end of April, American diplomacy put an end to this plan by winning the consent of the ministers of foreign affairs of the remaining Powers for a solution of the controversy by means of a direct discussion to be held by the two interested parties. The author of the article presents the diplomatic game involving the object of the Polish–Czechoslovak conflict.

Translated by Aleksandra Rodzińska-Chojnowska

⁴⁵ FRUS, PPC 1919, vol. 4, Washington 1943, s. 601, 607–612.

Попытки держав Антанты навязать территориальные решения Польше и Чехословакии, пребывающим в состоянии пограничного конфликта (февраль–апрель 1919 г.)

Настоящая статья написана на основании неопубликованных источников, находящихся в чешском Архиве Министерства иностранных дел в Праге, Public Record Office в Лондоне, Центральном воинском архиве в г. Рем-бертув, Архиве новых дел в Варшаве, а также на основании публиковавшихся французских, американских, британских и польских дипломатических документов. В ней использовались также записи дневников и некоторые ценные разработки.

После нападения чешских войск на Цешинскую Силезию в январе 1919 г. вопрос данной территории между Польшей и Чехословакией стал международным. Державы, играющие на мирной конференции в Париже ключевую роль, решили сами окончательно решить спор. Несколько межсоюзнических органов занялось ближе этой проблемой: Межсоюзническая миссия Джозефа Ноуленса, пребывающая в Варшаве, Контрольная комиссия Грснарда, направленная в Цешин и остающаяся на месте, в Париже, Комиссия по чехословацким и польским вопросам, руководимые Джулссом Камбоном. Между данными органами возникло соперничество, а их предложения взаимоисключались. Межсоюзническая миссия предлагала плебисцит, Контрольная комиссия — сначала нейтрализацию Цешинской Силезии, а потом разделение, которое авторы проекта считали компромиссом между этнографическим принципом, соответствующим интересам польского населения и экономическим, соответственно чешским требованиям. Ключевую позицию заняли однако комиссии, работающие в Париже, которые в апреле высказались за то, чтобы не учитывать этнографического принципа и отдать чехословацкому государству три из четырех районов Цешинской Силезии с большой численностью польского населения. Казалось, что чешская сторона, поддерживаемая французской и британской дипломатией несомненно добилась успеха. Однако американская дипломатия разрушила этот план в конце апреля, получая согласие министров иностранных дел остальных держав на передачу спора на непосредственное обсуждение обеих заинтересованных сторон. В статье указана дипломатическая игра, которая проводилась вокруг вопросов, являющихся предметом конфликта между Польшей и Чехословакией.

Перевела Ирена Ковалищын